KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 5 Sierpnia. Nr 10 Rok 1841

WYSTAWA PŁODÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

(ciąg dalszy.)

Pana Drewsa wyroby z lanego żelaza i bronzu znane są powszechnie. Starania jakie pan Drews dla wydoskonalenia ich ponosi, wyborne modele, które sprowadza czynią ten wyrób jednym z najpiękniejszych pod względem galanterji; świeczniki w kształcie amorków trzymających gałęzie, świeczniki w kształcie nimf biegnących na złoconéj kuli, portrety Księcia Namiestnika i wielu sławnych i w historji ludzi, celują szczególniéj pod względem piękności rysunku; konie angielskie i inne liczne wyroby zalecają fabrykę pana Drews. Co do dobroci i piękności zewnętrznéj nic tu zarzucić nie można, co do taniości trzebaby porównywać z zagranicznemi a zdaje się i wówczas wyrób naszéj fabryki utrzymałby się; jednak 3000 summa żądana za parę świeczników jest w naszém mniemaniu zbyt wysoką.

Pan Truve dał także zegary bronzowe swojego wyrobu, są one piękne, w niczém nie ustępują paryskim, ale też w ich robocie pan Truve zbytnie paryskich wzorów się trzyma. Franciszek I, Dianna z Poitier i t. p. nie obchodzą nas. Wyroby fabryk takich jak pp. Drews i Truve wymagają nietylko fabrykacji ale i kompozycji rysunkowéj, a kompozycja ta może być dla nas interesowniejsza jak dotąd. Złocenie pana Truve jest trwałe i piękne.

Wyroby fabryki pp. Fraget są piękne i tanie; stół serwisowy z ich fabryki z ozdobami rznętemi, z stosowném ubraniem, kupiony za 6000 jest wielkiéj taniości, pozór ma zupełnie srebra, jest piękny i pełen gustu,— inne wyroby téj fabryki, ramy na zwierciadło toaletowe, świeczniki i t. p. są tanie i ozdobne. O dobroci nic nie wspominamy, jest to jeszcze nowy wynalazek, jak długo zaś w równéj piękności może być zachowanym i użytym doświadczenie jeszcze nam dotąd nie pokazało. Wyroby platerowane nie były ani piękne ani dobre, moda platerowanego srebra przychodzić zdaje się, a b. Fraget wystąpią bardziéj na scenę.

Złotnicze i jubilerskie roboty pięknością swoją i elegancją zajmować nas powinny. Pan Malcz w wyrobach swoich umiał to zrobić, że wartość materjału obrobionego przezeń jest prawie dwa do trzech razy wyższą. Jego kwiaty, ozdoby z srebra mat wszystkich zadziwiały. Dwa złocone półmiski, oprawa zwierciadła z koroną na wierzchu, świeczniki, puchary i inne roboty pana Malcza, i w ogóle wszystkich fabrykantów srebrnych wyrobów dobrocią i pięknością równają się zagranicznym. Jubilerskie także roboty p. Neubauer i innych zupełnie zadowalniają wszystkich. Pan Neubauer dał ecrin wartości blisko do 25,000 złp.

PP. Minter ojciec i syn dał wiele wyrobów z swojéj fabryki. Cały kraj zna zasługi które p. Minter w przemysłowości naszéj położył; dziś mnóstwo pięknych robót, które widziemy na wystawie, rozmaitość ich form pokazują że ta fabryka ciągle naprzód postępuje, lichtarze większe, mniejsze, lampy, tace, przedmioty mniejsze do użytku służące, fotele żelazne składane, aparaty à la Prisnic, wszystko dobrze i pięknie wyrobione. Jednak chociaż fabryka p. Minter jest dziś znana nam po cenach prawie stałych, zwrocimy jéj uwagę, że powinnaby zniżyć je z uwagi na przyszłość. Rossyjskie wyroby tegoż rodzaju przymusiły nas mówić o tém, są one zupełnie równe, a jednak blisko o 15 o/o procent tańsze. Przed zaczęciem więc konkurencji pan Minter powinien na ceny zwrócić uwagę.

Przejdziemy teraz do wyrobów stolarskich; jest to przedmiot który nas bardzo obchodzić winien, posiadamy materjał wszelkiego rodzaju, chodzi tu tylko o dobroć roboty, ta robi z nich przedmioty zbytku, powiększa liczbę pracujących, i z prostego rzemiosła w sztukę przechodzi. Znany wszystkim p. Heurich dał na wystawę wiele mebli swojéj roboty, stolik do szachów, ekran, stołki z wysokiemi poręczami inkrustowanemi macicą perłową, stoliczek damski z drzewa na pniu farbowanego, fotel wygodny do czytania, wszystko tak piękne i gustowne jak tylko żądać można. Jako arcydzieło sztuki pokazywani mi małą kasetkę z cyfrą księżnéj Heleny Pawłównéj jego roboty; tu jednak musiemy zrobić uwagę p. Heurich, żeby w inkrustacjach swoich nigdy form żyjących istot nie naśladował, kwiaty i t. d., nawet nie naturalne, a brane z greckich lub późniejszych rococo modeli są najpiękniejszą ozdobą. Tu wspomnieć winniśmy o dość dawno zrobionym już we Francji wynalazku, a teraz u nas przez p. Heurich wprowadzonym farbowaniu drzewa na pniu. P. Heurich dał na wystawę próby, a mianowicie, stoliczek z farbowanego drzewa i kawałek tegoż in natura.

Sposób ten da nam nowy piękniejszy i rozmaitszy fornir od dotąd używanych, tém bardziéj, że wszystkie drzewa zarówno nim farbowane być mogą. — Życzymy z duszy ażeby wynalazek ten coraz bardziéj się wydoskonalił, pan Heurich na tém nie tyle zyska, gdyż meble jego nie mogą już być piękniejsze jak są, ale ogół narodu na tém zarobić może.

Oczekujemy obszerniejszéj wiadomości, o skutkach i sposobie, z którego pan Heurich obiecuje nie robić sekretu, jak tylko otrzyma pewniejsze rezultata, główną jego zasadą podobno jest przejęcie ziemi około drzewa alkaljami stosownemi do każdego koloru.

P. Simler godnie rywalizuje z panem Heurich, meble jego są także bardzo piękne, tualeta roboty jego w snycerskie wyrabienia bogato i gustownie przyozdobiona, wszędzie z korzyścią postawioną być może; toaleta, stół hebanowego koloru, stołki bogato obite i wyrabiane wszystko pokazywało w panu Simler dążenie do wydoskonalenia swéj sztuki i wielkie zdolności. Tylko p. Heurich i p. Simler dali wyroby swe na wystawę, ale z nich biorąc miarę możemy śmiało powiedzieć, że w tym względzie przewyższyć nikomu się nie damy. Żeby tylko podobne roboty miały jak najwięcéj nabywających.)

(d. c. n.)

ŹRÓDŁA PRZEMYSŁOWE AUSTRJI.

(ciąg dalszy.)

Widocznym był kierunek do nadania robotom: trzeba było przez zręczne dobywanie płodów, wyciągnąć największą korzyść z tych źródeł, i rozszerzyć daleko konsumacją onych przez traktaty handlowe. Zobaczemy jakie były skutki przewrócenia tego naturalnego porządku.

Zaczniemy od Węgier, jako najurodzajniejszéj strony cesarstwa. Wystawmy sobie niezmierny obszar więcéj niż 3,600 mil kwadratowych zajmujący, zakończony na północ i zachód zieleniejącemi się pagórkami, na południe Serwskiemi, a na wschód karpackiemi górami. Na wiosnę wydaje się on jak ogromne jezioro albo raczéj morze; grunt tam jest nadzwyczaj płodny,—bogaty czarnoziem mający w sobie wielką ilość istoty wegatacyjnéj, bez żadnego kamienia, stanowi główną cechę téj równiny tak doskonale usposobionéj do uprawy zboża. Wszędzie jednak zbywa rąk do pracy. Wieśniak płaci robocizną czynsz z wynajętéj mu ziemi; jest to złagodzona daremszczyzna z czasów feodalnych, nazywana tu Urbarium; lecz robocizna ta odnosi się jedynie do uprawy roli, i roboty sprzężajnéj; szczególna umowa między panem i wieśniakiem ustanawia inne części gospodarstwa ziemio płodnego. Najwięcéj kosztuje młócenie czyli raczéj wygniecenie zboża, bo młockarnie i cepy mało znane w tamtych stronach. Zbiór wina nie jest także wydoskonalony, który corocznie w całym królestwie węgierskim ma czynić około trzydziestu miljonów ejmerów (ejmer zawiera w sobie 20 kwart) prawie cała ta ilość wina konsumuje się w krajach austrjackich, po niskich bardzo cenach, bo opłaty wchodowe do innych krajów tak są wysokie, że tylko najlepsze gatunki wyprowadzane być mogą, a tych jest bardzo mało. Chcąc ile możności zapobiedz téj niedogodności, właściciele stawiają ogromne kufy murowane, gdzie składają swoje zbiory, w oczekiwaniu stosowniejszéj pory do zbycia tych produktów. Największe z tych są księcia Esterhazego na 3,150 ejmerów (64,000 kwart) w piwnicach zamku Bej i p. Meyeroff w Ofen zawierający 6000 ejmerów (120,000 kwart.) Do tego skierowała się przemysłowość właścicieli, gdyż zbywa im na odbycie. Słowem, chociaż mieszkańcy tych okolic posiadają obficie wszelkie pierwsze potrzeby, brakuje im wielu rzeczy do użytku i wygody, bez których najbiedniejszy włościanin innych krajów obejśćby się nie potrafił; ubior ich gruby, potrawy jednakowe i proste, a w mieszkaniach mało bardzo sprzętów i naczynia. Położenie to wypływa z tejże saméj przyczyny, braku odbytu na zewnątrz; przez obojętność właścicieli powstaje zaniedbanie uprawy i zbiorów, a tém samém ubóstwo klass niższych. Tak samo wytłómaczyć się daje niedołężność wieśniaków równin czeskich i rzadko rozsianéj Serwskiéj ludności, któréj ziemia bardzo płodna a kopalnie zawierają nieprzebrane żywioły pomyślności.

Inne prowincje cesarstwa w témże samém znajdują się położeniu.

Podróżnicy chwalą nadzwyczaj kolonje wojskowe na granicy turecko-austrjackiéj, lecz ten system rolniczéj rezerwy bardzo jest uciążliwym. Niesłusznie też statystycy uważają okręgi graniczne za ważne ognisko produkcji. Człowiek pracowity, trzeźwy, oszczędny, wszędzie potrafi zaspokoić główne swoje potrzeby: lecz tu nie powinny się kończyć jego usiłowania: powinien dążyć do czegoś wyższego, i starać się zakosztować nieco z przyjemności jakie nam daje cywilizacja, by miał u siebie więcéj wygody i zamożności. Tego bodźca brakuje w Austrji, zdaje się, że w tych ludziach stłumiona żądza zbytkowych potrzeb, które są niejako wrodzone każdemu człowiekowi. Wieśniak austrjacki ogranicza się tem co ma, nic za tym obrębem nie widzi, i można by sądzić że niepojmuje lepszego bytu.

Przemysłowość rękodzielnicza nie jest również tak bardzo kwitnącą; z najlepszych czerpając źródeł, przekonaliśmy się jak daleko jeszcze pozostała Austrja za Anglją pod względem przemysłu.

Pierwszego Stycznia 1838 r. główniejsze zakłady przemysłowe w Austrji wynosiły 13,853. Liczba ta zbyt małą się okaże, skoro zważymy, że to jest cała massa przemysłu w kraju mającym 34 miljony mieszkańców: wypada tu jeden fabrykant na 2460 indywiduów; w Anglji liczą dziesięciu fabrykantów na tysiąc mieszkańców, a dwóch robotników fabrycznych na jednego rolnika, zaś w Austrji jeden robotnik na czterech rolników. To porównanie dosyć jasno pokazuje, jak mało rozwinięcie przemysłowości odpowiedziało podjętym przez rząd staraniom.

W Austrji nietylko zwiększenie się ludności przemysłowéj jest mało znaczne, lecz fabryki nawet nie wystarczają na wewnętrzną konsumacją. Kompanja parowéj żeglugi na Dunaju nie mogąc znaleść mechaników zdolnych do utrzymania i naprawy machin, musiała sprowadzić robotników z zagranicy, i wznieść w swoich za-

kładach kuźnie i inne warsztaty. Wszędzie lud źle odziany, wszędzie skarżą się na brak dobrych narzędzi. Niedostatek ten jest widocznym skutkiem fałszywego systemu ekonomicznego. Pospolicie w krajach gdzie ziemia i klimat obficie zaspokajają wszystkie potrzeby, ludzie mało się poświęcają fabrycznéj pracy i przenoszą czyste powietrze wiejskie nad zepsute wyziewy warsztatów. Porównajmy Irlandją z Anglją i Szkocją, południową Amerykę z Europą, południowe Stany zjednoczone z północnemi, Hiszpańją z Prusami, a wszędzie postrzeżemy, że w tych urodzajnych okolicach ludność mało ma pochopu do rękodzielnictwa, gdy tymczasem kraje mniéj uposażone, wszystkie swe usiłowania kierują do zastąpienia sztuką niewdzięcznéj ziemi i ostrości klimatu. Austrja nie chciała zrozumieć tego prawa, sądziła, że zdoła pokonać naturę swoją wolą, lecz ją przewidzenia te zawiodły. (d. n.)

O POTRZEBIE WAŻENIA A NIE MIERZENIA ZBOŻA.

Ktokolwiek się trudni handlem zbożawié, ile oszukaństw, nieporozumień i kłótni prawie zawsze zachodzi o miarę zboża.

Ażeby raz koniec temu wszystkiemu położyć wypada koniecznie zaprowadzić sprzedaż i kupno wszelkiego zboża na wagę, co będzie nawet z oszczędzeniem czasu; albowiem zboże zawsze odstawiają w workach. Zamiast więc z nich zboże wysypywać a potém mierzyć, od razu worki włożą się na dziesiątkową wagę, na drugiéj zwykłéj wadze przeważa się worki próżne dla dojścia ile w nich było netto zboża: każdy w ten sposób wiedzieć będzie ile ma centnarów zboża i nikt ani oszukanym ani ukrzywdzonym już być niemoże. Właściciel bowiem zważy co rok swe zboże i jeżeli np. pszenica w spirzchu ważyć będzie korzec funtów 220 a za korzec byłby żądał zł. 25—teraz na wagę za sto funtów zażąda po zł. 10.—co dla niego na jedno wypadnie ale się rzecz zreguluje, i tym sposobem odejmie się możność ekonomom, żydom, a nadewszystko miernikom oszukiwania na mierze: bo wiedzieć trzeba, iż dziesięć razy mierząc to samo zboże, będzie dziesięć odmiennych rezultatów, co od sposobu nasypywania zboża, jego strychowania, zależy.

Waga zawsze jeden i tenże sam rezultat wyda a mniéj kosztować będzie.

Kwarter, buszel, szefel, czetwert, korzec i wszelkie nazwy są tylko skazówką pewnéj objętości zboża, na którą nikt w gruncie nie zważa tylko na wagę: i tak w Anglji kwarter i buszel musi trzymać pewną oznaczoną wagę: w Gdańsku tylko na wagę sprzedaje się zboże: w Rossji czetwert, jeżeli nie waży prawem przepisanéj ilości pudów, nikt go nie przyjmie: w Turcji także tylko na wagę a nie na miarę jest wzgląd miany. Od szyprów zboże przewożących w berlinkach i łodziach żaglowych tylko na wagę takowe w Gdańsku odbierają. Z tego wszystkiego wynika iż po prostu zboże na wagę a nie na miarę sprzedawać koniecznie trzeba, i oto już jest zaniesiona prożba do rządu.

Dziś miary w każdym urzędzie municypalnym, w każdéj gminie i dworze są inne, muszą się zmieniać używaniem i wpływem powietrza, pytam się więc: czy podobna regulować w całym kraju ustawnie miary?—z tąd też wynikają nieporozumienia i kłótnie o miary: o wagę żadnych być nie może, bo każdy handlujący zbożem funt jeden mając z sobą, o rzetelności wagi przekonać się w w każdym miejscu może.

Korzyści z ważenia a nie mierzenia zboża, pod każdym względem są tak wielkie, iż pojąć nie mogę, czemu tak ważnego przedmiotu od dawna na uwagę n'e wzięto? — Jest nadzieja teraz, że waga a nie miara za normę przez rząd nakazaną będzie. **B. W.**

Nowe udoskonalenie dagerotypji przez samego Daguerra zrobione.

(Wiener Zeitung Nr 189.)

Na posiedzeniu paryskiéj akademji umiejętności dnia 28 Czerwca r. b., udzielił p. Arago opisu nowego odkrycia pana Daguerre, prowadzącego za sobą nowe udoskonalenie dagerotypji; które na tém właściwie zależy; że prócz chemicznego działania, zachodzi jeszcze i działanie elektryczne. I tak: pan Daguerre wpadł na myśl, czyliby elektryzowanie płyty najodowanéj nie uczyniło ją jeszcze wrażliwszą na światło: w którymto celu udzielił płycie iskry elektrycznéj, bacząc na to; aby w czasie przepływu elektryczności, ciemnia optyczna (camera obscura) była odosobniona. I w saméj rzeczy, skutek przewyższył oczekiwanie; — płyta stała się tak bardzo na działanie promieni światła wrażliwą, że jéj wcale już nie było można użyć, albowiem nawet i bardzo krótki czas, którego potrzeba było do usunięcia zasłony (diaphragme) sprawił na obrazie niejakie nierówności. Daguerre, aby temu zapobiedz, użył zamiast jodu, innéj mniéj wrażliwéj substancji, a dzisiejszy jego sposób zależy na tém, że płytę tą substancją powleczoną, do ciemni optycznéj wkłada, i w téj saméj chwili, w któréj ma obraz chwytać, puszcza na tę płytę iskrę elektryczną. W tym nieskończenie krótkim czasie, który pan Talbot na miljonową część sekundy podaje, obraz już jest schwycony. Korzyści tego nowego wynalazku bardzo są widoczne, jednakże musiemy tu dodać, że panu Daguerre, jak sam wyznaje, próby te jeszcze nie ze wszystkiem się udały.

ZBOŻE.

Londyn, 23 Lipca. Pogoda w zeszłym tygodniu była nadzwyczajnie zmienna. W poniedziałek obrzaskliwe zimno, we wtorek lepiéj, w środę znowu zimno i wilgotno, we czwartek mieliśmy okropny deszcz, który trwał aż do północy, a od téj chwili ciągle gorące słońce. Podobnie zmienna pogoda, zdaje się, że w całym kraju miała miejsce.

Nieliczne próbki angielskiéj pszenicy, które dziś przedstawiono na naszym targu, płacono chętnie o 2 szyl. wyżéj niż w przeszły poniedziałek. W pszenicy pod kluczem zrobiono dziś wiele interesów z podwyższeniem 3 a nawet 5 szyl. na kwart. Owsa mieliśmy bardzo szczupłe dowozy i piękny świeży na obrok zdatny płacił się o 6 pen. wyżéj niż w poniedziałek.

Berlin, 28 Lipca. Ostatnia londyńska poczta z dnia 23 b. m. którą dopiero po otwarciu giełdy otrzymano, doniosła o podwyższeniu zagranicznéj pszenicy na tamtejszym targu o 5 szyl. w skutku tego pod wieczór jeszcze sprzedano znaczną ilość pszenicy, i to po cenach 2—3 tal. wyższych niż przed południem. Za żółtą szląską płacono 67—68 tal., za białą szląską żądano 70 tal. i niżéj nie można było dostać. Pstra polska pięknego

gatunku płaciła się po 73 do 75 tal. (39 do 40 zł. i gr. 5 za korzec). Żyto utrzymuje się na drodze podwyższenia.

Szczecin, 26 Lipca. Od piątku, przy ciągłym deszczu i oczekiwaniu pomyślnych raportów z Anglji, na targu naszym panowało wiele ruchu, mianowicie co do pszenicy, któréj w ostatnich trzech dniach przedano najmniéj 3000 wespli po podwyższonych znowu cenach. W sobotę za dość znaczną partję akermańskiéj cięższiéj zapłacono 68 tal. wczoraj ten sam gatunek musiano już 70 tal. płacić, dziś nieco ciszéj było na targu, ponieważ raporta z Anglji nie tyle jeszcze były pomyślnemi ile się spodziewano. Żyto znowu lepiéj stoi, na miejscu płacono 32 i pół talara, a na dostawy dają 34 a nawet 35 tal. Jęczmienia kilka wespli przedano po 24 tal., a że zapasy są szczupłe, żądają przeto wyżéj. Owies słabo się trzyma.

Hamburg, 26 Lipca. Przed przybyciem paropływu z Londynu, jeden dom angielski, który zapewnie telegrafem otrzymał ztamtąd wiadomości, zakupił około 200 łasztów pszenicy po 155 tal. Na giełdzie kupcy zachowywali się bardzo wstrzemięźliwie ale napróżno starali się zniżyć cenę. Nadeszły tu liczne zlecenia kupna, zdaje się jednak, że nie odpowiednie tutejszym cenom.

Jarmark S. Małgorzaty w Frankforcie nad Odrą.

Wcześnie bardzo rozpoczęty dla handlu en gros jarmark S. Małgorzaty, wypadł tym razem bardzo korzystnie. Przy zapasie przeszło 90,000 cent. towarów wszelkiego rodzaju i 11,000 obcych kupców, ruch był bardzo żywy. W szczególności odbyt na sukno i sukiennicze towary był bardzo znakomity i przedający otrzymali po największéj części wyższe ceny niż w przeszłym roku. Płótno i inne lniane towary miały także dobry pokup. Nie mniej rozkupione były krajowe bawełniane towary, angielskie także przez zagranicznych kupców nabywane były. Na jedwabne i półjedwabne towary odbyt był także niezły, ale już nie tak zadawalający jak w powyżéj przytoczonych artykułach. Krótkie towary miały chętnych nabywców. Niemniéj szczęśliwemi były towary stalowe, żelazne i mosiężne, tudzież szkła, porcelana i drewniane wyroby. Skóry i towary skórzane szybko rozkupywano. Surowych płodów jako to skór bydlęcych i kozich było wielkie mnóstwo, i wszystko przedano po mniéj lub więcéj korzystnych cenach. Wełny podług rejestrów expedycji rogatkowej przywieziono 8,542 cent. a zatém około 2000 więcéj niż w przeszłym roku. Ceny były nieco niższe niż na jarmarku berlińskim, ale przedano przeszło 3/4 części całego zapasu.

Leeds, 23 Lipca. Przez cały ten tydzień we wszystkich zagranicznych wełnach mieliśmy średni ruch i ceny mniéj więcéj utrzymały się a nawet nieco podniosły. Najwięcéj odbytu miały wełny angielskie, a że zapasy na targu są szczupłe przeto ceny ostatniego tygodnia niezachwianie się utrzymują. Obawy z powodu deficytu w przyszłém żniwie zdaje się, że nasz targ sukienny równie jak zbożowy kierują stosownie do stanu pogody i chociaż wełna równie w Niemczech jak na naszych ostatnich licytacjach wyżéj poszła, jednakże sukna przedano w tym tygodniu o połowę mniéj niż w przeszłym i to po cenach wcale niezadowalających. W składach towarów także bez porównania leniwszy był ruch niż kiedykolwiek w téj porze roku, i zdaje się że powszechna stagnacja powstała i nie przejdzie dopóki nie będziemy mogli oznaczyć z pewnością rezultatów przyszłego żniwa.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 4 *Sierpnia* 1841 *roku.*

		Żądają złp	Żądają gr	Dają zł.	Dają gr
1. *Wexle.*					
Berlin 100 talarów	2 M.	613	1/2	612	—
Gdańsk 100 talarów.	2 M.	—	—	607	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	916	—	915	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	40	—	40	—
Lipsk 100 talarów		—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	666	2/3	—	—
Petersburg ditto.		—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	490	—	489	—
Wiedeń 150 zł. reńskich.	2 M.	638	—	636	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	612	—	—	—
2. *Monety.*					
Polskie złoto za 100 złp.		—	—	—	—
Rossyjskie Imperjały.		34	8	34	3
Holend. dukaty nowe		19	17	19	15
ditto stare ważne		33	5	33	—
Pruskie Frydrychsdor		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austr. bil. ban. 150 r.		—	—	—	—
3. *Papiery.*					
Lis. zastaw b.bez k. (*).		—	—	—	—
Listy zastawne nowe.		97	6	97	—
Obligacje udziałowe.		—	—	—	—
Certyfik. ban.na zł. 300.		—	—	—	—

(*) Wartość kuponu gr. 14.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ

Dnia 31 *Lipca* 1841. r.

Wexle		Żądają		Dają	
Amszterdam za 200 zł. holender.	z k. t.	—	—	138	1/8
„ „	z 2 M. t.	—	—	137	3/4
Hamburg za 300 monetą kon. ham.	z k t.	149	—	—	—
„ „	z 2 M. t.	148	1/4	—	—
Londyn za 1 funt szterlingów	z 2 M. t.	—	—	6.17	—
„ „	na do.	—	—	6.17	1/4
Paryż za 300 franków.	z 2 M. t.	78	3/4	—	—
Wiedeń za 150 zł. reńskich	z 2 M. t.	—	—	102	5/8
Auxburg, 150 Floren.	z 2 M.	101	5/8	—	—
Wrocław za 100 Talarów.	z 2 M. t.	99	1/4	—	—
„ „	z k. t.	—	—	99	7/8
Lipsk 14 tal stopy kur. na jarmark.		—	—	99	7/8
„ „		—	—	—	—
Frankfort n. M. za złotych reń.	z 2 M. t.	—	—	101	1/8
petersburg za 1 rub. sre.	z 3 t t.	1.2.	—	—	—
Papiery.					
Rosyjskie Inskr w cert Hamburg żą.		106	1/4	—	—
ditto w P. A.		—	—	111	3/4
Polskie obligacje skarbu.		96	—	95	3/4
ditto listy zastawne.		95	—	94	3/8
ditto listy zastawne nowe		94	—	93	2/5
ditto obligacje udziałowe		—	—	72	3/5
olskPie obligacje 500-złotowe.		—	—	77	1/8
		—	—	—	—
Certyfikaty Bankowe Pol. A. 300 zł. 5 0/0.		—	—	99	—
ditto ditto listy Bankowe 200		26	7/12	26	1/2